

## Kapitalizm jako uryzykownienie życia

### Przekształcenie zbioru stabilnych elementów życia {A, B, C ...} w zbiór elementów ulosowionych {pA, pB, pC ...}

#### Cesarstwo myślowe węgierskie

M. Zabierowski

Cesarz powinien chronić cesarstwo myślowe. Cesarstwem myślowym węgierskim było przysłanie Polsce pomocy w XIV wieku. Cesarstwo wymaga różnych decyzji, które są udziałem umysłu w wieku cesarskim, a nie młodziakowatym. Jest możliwe i potrzebne:

a) Zwolnienie wszystkich młodziaków ze stanowisk kierowniczych w państwie, także z rad i przesunięcie ich na poziom zaopatrzenia, intendentury, wykonawstwa, czyli oddanie ich pod kontrolę idei Solidarności 80-89, której nie znają. Tę ideę młodziaki na kierowniczych stanowiska mogą zrozumieć po pięciokrotnym czytaniu jakiegokolwiek tekstu z seminarium Kosmos-Logos, w tym referat wygłoszony przez A. Walentynowicz („Studentka” 1997), natomiast maturzyści po dwukrotnym. Maturzyści nie zostali jeszcze wstrzymani w rozwoju na skutek przedwczesnego awansowania na wysokie stanowiska w wieku 20, 30, 40 lat.

W III RP powstała, zresztą nie bez udziału WSW i GRU, trwała struktura polityczna oparta na ludziach przedwcześnie awansowanych, niedojrzałych ze względów ewolucyjnych (w ontogenezie, która powiela znane stadia rozwoju). W pedagogice, w antropologii, cybernetyce, neurologii twierdzi się, że młodzi nie mają stabilności intelektualnej, że nieprzypadkowo młodzi mordowali z ramienia NKWD, gestapo i innych oszalałych organizacji jak np. w Kambodży. 22 letni poseł PiS (2015, od 2019 prawnik), w Komisja ds UE, „dowodził”, że prezes PiS jest za stary, aby mógł zarządzać PiS. Taką posiadał wiedzę. Popierał weta Dudy w sprawie KRS, SN. W 2019 przypadkowo naliczyłem około 10 posłów urodzonych po likwidacji Solidarności 80-89, w latach 1990-93. W latach 2015-19 posłów dwudziestolatków było 17.

Mózg ludzki rozwija się dobrze dopiero po ok. 27-30 r.ż., gdy mija faza w antropologii zwana ekstazą (wulkaniczną, seksualną) i rozpoczyna się faza wstępnego oświecenia. Jeszcze 20 lat brakuje do fazy głębszego rozumienia, ok 49 r.ż.

b) Z punktu widzenia dylematu J. Kaczyńskiego (nierozwiązanego): etyczni czy genialni, należy zatrudnić we wszelkich radach, na stanowiskach wysokich ludzi młodych, ale tylko i wyłącznie genialnych. Dlaczego? - Budowa cesarstwa stylu myślowego *lex continui* (którego narzędziem było liberum veto) wymaga twórczości nawet poniżej rad nadzorczych. W szczególności żaden Kopernik, Leibniz, Ciołkowski nawet nie pomarzy o tym, aby się legalnie nakraść.

Wiadomo w psychologii, że w III RP młodzi zaś o tym marzą. I faktycznie, niewielu młodych odrzucało lukratywne propozycje WSW, GRU. Np. genialny dr A. Zieliński, gdy miał 29 lat odrzucił propozycję konsula współpracy z KGB, a już dr Andrzej Wolszczan – nie. Dlaczego? Miałem okazję porównać obu zdolności do odkrywania.

Wiadomo, że wielu uczciwych ludzi w rządzie, w radach nadzorczych, sejmikach, nawet czasami działaczy S, nie widzi w tym nic złego, że się ktoś chce legalnie nakraść (byle legalnie). Nie rozumieją jednak, że to błąd partii rządzącej, który zlikwiduje całą ideę S'80-89, plany cesarstwa, a nadanie Annie Walentynowicz jakiegoś tytułu (Time'a) w warunkach przeinaczonej wadliwej narracji idei S'80-89 może mieć takie skutki, jak istny zalew Polski od r. 1989 patriotyzmem. Jest zatem potrzebna nowa teoria patriotyzmu, skoro zalew patriotyzmu po r.89 doprowadził do redukcji o 90% mocy finansowania życia z produkcji i w konsekwencji do konieczności operacji 500+, zresztą błędnie zinterpretowanej w warunkach wadliwej narracji idei S'80-89. Konieczność wprowadzenia 500+ jest „zasługą” III RP i wpływa na pogłębienie sprzeczności w systemie z chaosu porządek. Kapitalizm polega na randomizacji. Niech w życiu będzie milion elementów {A, B, C ...}. Kapitalizm dokonał przeorientowania zbioru {A, B, C ...} w zbiór elementów ulosowanych {pA, pB, pC ...}, gdzie p oznacza probabilizację elementów względnie stabilnych.

Solidarność po r. 1989 jest „Solidarnością” w cudzysłowie i odpowiada słownikowym zachodnim znaczeniom pojęcia solidarności, a nie Solidarności'80-89; w języku polskim powinny istnieć dwa słowa – solidarność i Solidarność.

c) Prezes PiS pragnął w r. 2015 wprowadzić lustrację w resorcie nauki, o lustracji pochwalnie wypowiadał się J. Gowin, prawdopodobnie miałyby polegać na ankiecie, nawet tylko dobrowolnej, albo z częścią dobrowolną.

d) Wykorzystanie wyników ankiet. - Stanowią one potencjalne zaplecze dla różnego rodzaju potrzeb cesarstwa, np. łączności, wywiadu, robotów elektrycznych.

e) Niezbędne jest rozpoznanie naukowe, dlaczego ludzie pospolici nigdy nie zrozumieją obecnej tu idei cesarstwa *lex continui/ liberum veto* i dlaczego cesarz niczego nie dokona na bazie młodziaków. Dlaczego jest to wykluczone. (Inspiracją do tej pracy były prezenty wielkiego Mistrza w postaci dwóch tomów „Ignacy Matuszewski. Nie ma wolności bez wielkości”, red. S. Cenckiewicz, IPN, 2019, 1- 752 i „Ignacy Matuszewski. O Polskę całą, wielką i wolną”, 1-1116. Czytelnik łatwo znajdzie odniesienia).

f) Możliwe jest wyjaśnianie, dlaczego zatrudnianie młodziaków na stanowiskach kierowniczych świadczy o nierozumieniu neuro: -cybernetyki i -antropologii.

g) Niezbędne jest rozpoznanie przejawów, że współczesny obraz państwa w głowach Młodziaków jest całkowicie wadliwy i powstał na bazie odsunięcia tych, którzy nie tylko **A**) byli w Solidarności, ale **B**) odmówili wstąpienia do WSW. Tego rozpoznania nie tyle nie mogą, ile nie są w stanie, dokonać ci, którzy w r.1980 byli jeszcze w fazie ekstazy.

h) Niezbędne jest rozpoznanie, że warunkiem zaktualizowania cesarstwa jest powołanie na stanowiska kierownicze ludzi z grupy (B).

i) Na dziś, rząd uważa inaczej i to jest błąd historyczny, a szkody z awansowania młodych na wysokie stanowiska – można wykazać w rachunku ekonomicznym - nie idą w miliardy, lecz w biliony, nie mówiąc o wyrządzeniu im krzywdy, polegającej na wstrzymaniu rozwoju. Przykładem są młodzi premierzy, którzy nie powinni awansować nawet do rad. Ludzie powinni się kształcić wiele lat, nawet do 50 r.ż., bo tyle lat nauki potrzeba naszym posłom, aby rozwinęli mózg dedukcyjny. Fizyka. Matematyka.

j) Zależnie od stanowiska i życzenia ludzi można zamienić słowo lustracja na np. weryfikacja. Albo na przegląd, analizę kadry, ankietyzacja. Gdyby zasadę merytoryczności, etyczności i zdolności (a nie pseudo-: -merytoryczności, - etyczności i -zdolności, jak u członków UW) skierować do młodych, jako rzeczywistą pomoc im niesioną - to młodzi zrozumieją i poprą. Nie ma lepszej recepty jak obsadzanie rad nadzorczych i wszelkich innych - ludźmi uczciwymi. Istnieją nauczyciele, którzy po wyjaśnieniu istoty racji stanu, patriotyzmu, posiadają setki prac młodych ludzi świadczących o tym, że się im podoba ta idea – idea powołania do pracy na stanowiska kierownicze tych, którzy odmówili współpracy WSW, a z młodych to tylko Koperników, ponieważ tu genialność weryfikuje człowieka (skoro nie doznali spotkania z Duchem Dziejów – Solidarnością 1980-89). Nie będzie się chciał legalnie nakraść Chopin, Beethoven, Einstein, Skłodowska. Tacy ludzie myślą zupełnie inaczej niż młodzi wyedukowani w III RP.

Nie trzeba się obawiać słowa lustracja. Obiektywnie, to w interesie cesarstwa polskiego resort nauki powinien użyć dotychczasowego terminu lustracja. To nonsens uważać, że jak młody, to uczciwy, patriotyczny i nie zdradliwy, a taka wykładnię narzucili niektórzy z S'80-89. Takie podejście to zaprzeczenie idei lustracji.

Pojęcie weryfikacji odpowiada czynności selekcjonowania kadry. Trudno weryfikować młodziaków, skoro nie przeszli przez egzamin dekady Solidarności'80-89. Część członków i działaczy S może nie rozumieć, na czym polegała głębia duchowego rozwoju zdanego egzaminu dekady S, ponieważ istnieje jakiś procent autyków wysoko-funkcjonujących, którzy w r. 1980 znaleźli się przypadkowo np. w Stoczni (czy Hucie) im. Lenina, a procesy dziejowe wyniosły ich przypadkowo na szczyty S'80-89, tak jak kadera wypiętrza las.

Jaki egzamin historyczny w III RP mieliby zdać dwudziestolatkowie, czyli ci wszyscy, którzy kompletnie nie rozumieją S'80-89? Na pewno nie działaniem w pewnych partiach ... Może taki, że by byli autorami analiz, że zalew haseł patriotycznych po r. 89 doprowadził do takiego zanastezjologizowania narodu i rozprężenia, że patrioci (?) doprowadzili do redukcji o 90 % mocy finansowania życia z produkcji.

Ze stanowiska antropologicznego powstaje problem: Nie mają młodziaki, w tym 24-latkowie z rad nadzorczych i ledwie po studiach (w III RP :-), choć i bez nich też, żadnych oznak dojrzałości nadzwyczajnej pokolenia Kaczyńskiego na skutek synergii Roku 1980 i 30 r.ż., więc cesarstwo poniesie kompletną klęskę. Nic nie pomoże tu nowy tytuł Anny Walentynowicz, zresztą już wiemy, że w r. 1989 uwiedziono naród nowym tytułem L. Wałęsy (Time).

Rozumiem, że działacze S uważają, że młodzi, a nawet ludzka miernota powinna też rządzić, także przedsiębiorstwami, ale twierdzą, doprawdy minimalnie, że potrzebują oni nieustannego nadzoru ze strony ludzi, którzy odmówili WSW i doznali przemiany antropologicznej w r. 1980. - Minister powołuje i może odwołać radę nadzorczą, ale Polska nie ma tu żadnego sprzężenia od ludzkiej genialności na szczebel ministerski, a nawet cesarski. - To jest prawo handlowe, ale tylko prawo.

Prawo (domena technokratów) jest ważne, ale jest niedecydowalnościowe i widać to było w odrzuceniu przez TK ustawy (w sprawie TK), ponieważ przyjęcie tej ustawy nie daje atutu rozstrzygnięcia przez TK. TK ukrył ten niedecydowalnościowy element prawa. <sup>1</sup> Życie bardziej

1 Trybunał Konstytucyjny jest promotorem sterowania mało zgodnego z etosem dekady Solidarności. W 2015 TK nie przyjął ustawy PiS o TK, ale nikt nie rozumie, dlaczego nie przyjął. To jest na głębszym poziomie. Gdyby przyjął ustawę Parlamentu to by uznał ustawę PiS, a więc odrzucił siebie, więc nie mógłby rozsądzać. Rozsądza się tak lub nie. A tu byłoby tylko tak, bo już przyjął. Skoro nie przyjął, to zachował siebie, tożsamość: może rozsądzać, zostaje mu wtedy tak lub nie, a nie tylko jedno wyjście na tak. Jest to oczywisty błąd logiczny wszystkich systemów formalnych. Nikt w całej Polsce (może z wyjątkiem A. Gwiazdy) nie zauważył, że wtedy to ten błąd opanował TK.

reguluje duch Leibniza, geniusz ludzki, a nie to, co zewnętrzne, posiadające swoją prehistorię. Prawo handlowe nie daje sprzężenia zwrotnego (prawdziwego wkładu) od rady do wielkiego imperium myślowego Polski, ponieważ młodzi nie doznali przekształcenia antropologicznego mózgu (1980 + 30 r.ż.). Być może zauważą, że już nawet koronawirus zakwestionował liberalizm i że jest to okazja do rezygnacji z ideologii „z chaosu porządek”.

Ma znaczenie – dla oceny młodych – to, że minister Anna Radziwiłł postanowiła obniżyć poziom szkolnictwa i to wprost powiedziała, niedwuznacznie sugerując, że chce wysłać Polaków do pasania krów. Minister Konstanty Radziwiłł ogłosił, że homeopatia i inne metody są zakazane. Czyli w jego rozumowaniu homeopatia nie istnieje, bo tam nie ma materii, masy – słowem mechanika kwantowa nie istnieje. Ile potrzebowałaby lat Radziwiłł, aby odrzucić propozycję współpracy z zaborcą, albo przynajmniej nauczyć się mechaniki kwantowej.

Cesarstwo *lex continui* istnieje, tak jak piękno, a że tego nie widzi ludzka miernota, to inna sprawa, lecz się to cesarstwo myślowe obroni, wtedy i tylko wtedy, jeśli się odda władzę w ręce tych, którzy propozycje WSW odrzucili, którzy WJAR-om (Wydziel.Jednostk.Armii Radz.) odpowiedzieli nie. Żaden Kopernik nie przyjął propozycji WSW. Andrzej Wolszczan, prof. UMK, przyjął współpracę. Podlegał S. Gorgolewskiemu, W. Iwanowskiej. Wzmacniał wydatnie potencjalne siły aparatu zwalczającego Polskę, generował gotowość tego aparatu, jego pro-radziecką potęgę, dlatego mniej szkodliwe jest, że kablował do WSW na Polaków. Jego pozycja blokowała rozwój projektów, innych osób, na tej samej zasadzie, jak pozycja hr. Dzieduszyckiego blokowała – jego zdaniem (i taki jest sens samolustracji) - rozwój sektora literatury, książek, pism kulturalnych, opery, operetki, filharmonii. Nie trzeba było przyjąć propozycji WSW, nikt nie musiał, wszystko było dobrowolne. Te propozycje (SZSP, PZPR, WSW) niejednym wyśmiał w UJ, UW, Politechnice Gdańskiej, w Politechnice Wrocławskiej, czyli odrzucił.

Istotą tej analizy jest przekonanie, że członkowie wyższej administracji państwowej, rad nadzorczych itd. powinni się rekrutować z *dwóch klas społecznych*, które nie chcą się legalnie nakraść:

- 1) Z tej klasy ludzi, którzy odrzucili finansowo korzystne propozycje współpracy z WSW, więc udowodnili, że nie chcieli się legalnie nakraść. Takim człowiekiem był Andrzej Zieliński, profesor budownictwa Politechniki Rzeszowskiej, którym odrzucił propozycje konsula radzieckiego.
- 2) Z klasy młodych ludzi, ale Leibnizów, z klasy ludzi genialnych. Kopernik nie będzie marzył o tym, aby się nakraść legalnie. Geniusz myśli nieegoistycznie. Einstein. Czy ktoś sobie wyobraża Leibniza, Chopina, Ciołkowskiego, marzących o tym, jakby tu coś ukraść, byle legalnie?

Solidarność'1980-89 to coś kompletnie innego aniżeli „Solidarność” w cudzysłowie po r. 1989, i coś innego niż słownikowe znaczenie hasła solidarność. Byli w S'80-89 drukarze znaczków, którzy niczego dla siebie nie ukradli, to jest też na swój sposób genialne. Nigdy niczego nie ukradł drukarz marzyciel - Leopold Trojanowski. Zamordowany. Wielu nazwisk nie pamiętam.

Wyszyński. Wojtyła, Popiełuszko. Z tych perspektyw III RP stała się przedmiotem działania złodziejstwa. Czy naprawdę ktoś wierzy, że Gierek coś ukradł, jak informowały ... WSW? Czy posłowie III RP ujawnili, gdzie mają tajne konta ? - pytał dziennikarz W. Gadowski.